

Biebrzańskie Wieści

Gazeta informacyjna Biebrzańskiego Parku Narodowego

numer 20 ☞ lato, jesień 2016



Przyroda i kultura na grzędzie, czyli o wiejskim ogrodzie słów kilka

„Trzeba od czasu do czasu pomyśleć o ziemi, którą będą oglądać inni”. (Czesław Miłosz)

Letnia pora w wiejskim krajobrazie od dawien dawna kojarzy się tak z dojrzewającym złocistym zbożem, jak i przydomowym kwiecistym ogrodem. W ostatnich latach zaszły jednak duże zmiany. Coraz częściej góruje zielen przydomowego trawnika i iglaków. Czy rzeczywiście wiejska wielobarwność musi zniknąć tak, jak znika tradycyjna wiejska kultura? Może warto odpowiedzieć sobie na pytanie, czym był niegdyś przydomowy wiejski ogród i dlaczego dzisiaj powinniśmy go chronić.

Dawne typowe wiejskie podwórko składało się z kilku elementów: sadu ze starymi odmianami drzew owocowych, rozłożystych pachnących krzewów i górujących starodrzewów, ogrodu warzywnego oraz kwiatowych rabat. To właśnie kwietniki były wizytówką domu. Pełna ga-



Lilia tygrysia, fot. M. Lićwinko

wy, lewkonie, naparstnica, maciejka, ostróżka, astry, cynie, orliki, dzwonek skupiony i ogrodowy, nasturcja, dalia, mieczyki, kosańce, floksy, rudbekie, tojad mocny, serduszka okazała, lilie, liliowce, złocienie, lubin trwały (od redakcji: dziś uznawany za obcy gatunek ekspansywny i nie polecany do uprawy), wieczornik damski, oman wielki i wiele, wiele innych. Odpowiednio skomponowane rabaty zakwitwały wiosną za sprawą przebiśniegów, narcyzów, tulipanów, a przekwitały jesienią wraz z chryzantemami. Ogród posiadał swą wartość zarówno ozdobną, jak i użytkową. Wiele roślin stosowano w ziołolecznictwie, jak choćby ogórecznik lekarski w chorobach skóry i bylicę boże drzewko przy wspomaganiu trawienia. W ogrodzie znaleźć można było rośliny przyprawowe, w tym: czarnuszkę siewną używaną do kiszenia kapusty i pysznogłówkę dwoistą dodawaną np. do bigosu. Rośliny miały zastosowanie również w domowym gospodarstwie: korzenia mydlnicy lekarskiej używano jako detergentu podczas prania, zaś wrotycz pospolity służył do od-

straszania moli, komarów i much. W ogrodzie zawsze znajdowało się również miejsce dla ziół takich jak: rumianek, mięta, hyzop lekarski, tymianek, szalwia, lawenda. Dodatkowo rośliny z ogrodu obecne były w obrzędach i zwyczajach. Przykładem może być ruta zwyczajna – symbol czystości, z której wyplatanosy weselne wianki oraz piwonie – jej kwiaty były nieodłącznym elementem procesji Bożego Ciała. Bogata symbolika ogrodu i roślin pojawiała się również w dawnych pieśniach.

Dlaczego zatem warto wskrzeszać i pielęgnować te zanikające tradycje? Przede wszystkim dlatego, że wiejski ogródek to lokalne odmiany roślin, które przystosowały się do klimatu i gleby, a tym samym są mniej wymagające niż te kupowane w szkółkach czy hipermarketach, niejednokrotnie ginące wraz z nadejściem suszy lub surowej zimy. Chroniąc lokalne odmiany, przyczyniamy się także do zachowania bioróżnorodności, a tym samym dokładamy swoją cegiełkę w procesie ochrony przyrody. Tradycyjne rabaty, co warto zaznaczyć, nie są praco-

chłonne, gdyż podstawową ich zasadą jest swoboda roślin w rozrastaniu się, zasiewaniu, mieszanu. Dzięki temu ogródek staje się nie komponowanym kwietnikiem, ale naturalną, żywiołową przestrzenią tętniącą życiem, również dzięki pojawiającym się w nim owadom, ptakom i płazom. Przydomowe wielobarwne rabaty to wreszcie element krajobrazu, który wyróżnia nas spośród innych europejskich krajów oraz skarbnica wiedzy i zwyczajów.

Tradycyjny wiejski ogródek jest więc tani i łatwy w utrzymaniu, cieszy wzrok, współtworzy oryginalność naszego krajobrazu. To bogactwo przyrodniczo-kulturowe i wieloznaczeniowe zjawisko polskiej wsi o wartości użytkowej, estetycznej i emocjonalnej. Dlaczego zatem tak łatwo rezygnujemy z dawnych kwiatowych rabat? Dlaczego tworzymy na wsi podwórka w miejskim stylu? Zatrzymajmy się, rozejrzyjmy, spójrzmy w głąb siebie. Czy nie chcemy być kontynuatorami naszych rodzimych tradycji? Co przekażemy następnym pokoleniom?

Być może niejeden z czytelników zapyta, dlaczego ja, osoba z teatralnym wykształceniem, wypowiada się w tak odległym mi naukowo temacie. Odpowiem, że wiedza to jedno, zaś wspomnienia z dzieciństwa, intuicja i odpowiedzialność to drugie. Te zaś podpowiadają mi, iż krajobraz wiejski jest istotnym elementem naszej tożsamości, a jego ochrona i przetrwanie spoczywa dziś na nas – współczesnych mieszkańcach wsi. Zatem ja już założyłem wiejski ogród. Kto będzie następny?

Marcin Lićwinko

W numerze:

- Tradycyjne ogrody wiejskie ☞ 1
- Gospodarowanie w lasach prywatnych ☞ 2
- Co nam daje Biebrza? ☞ 3
- Ryby Biebrzy ☞ 4
- Spotkania z przyrodą ☞ 5
- Jak kosić, żeby chronić ☞ 5
- Zakochani w Biebrzy ☞ 6
- Konkurs fotograficzny ☞ 7
- Mistrzowie dłuta ☞ 7
- Z życia Parku ☞ 8

Biebrzańskie Sianokosy



XV Mistrzostwa Świata w Koszeniu Bagiennych Łąk dla Przyrody „Biebrzańskie Sianokosy”
10 września 2016 r. godz. 10:00

Bagno ławki w okolicy wieży widokowej przy Carskiej Szosie



Biebrzański Park Narodowy
w trosce o bagno



Malwa ogrodowa, fot. M. Lićwinko

ma kwiatów jednorocznych i wieloletnich – bogactwo gatunków, kształtów, kolorów, zapachów. Najczęściej występowały w nich: mal-

Mam las prywatny – jak gospodarować?



fot. A. Henel

Biebrzański Park Narodowy większości z nas kojarzy się z otwartymi bagiennymi łąkami, zaroślami wierzb, trzcin czy rozlewiskami Biebrzy. Mało kto słysząc czy mówiąc o Parku, utożsamia go z lasami. Warto więc zauważyć i przypomnieć, że ekosystemy leśne w Biebrzańskim Parku Narodowym zajmują ponad ¼ jego powierzchni, tj. ok. 15 500 ha. Większość z nich stanowią lasy będące własnością Skarbu Państwa. Są tu też la-



fot. P. Tatalaj

sy niepaństwowe, będące m.in. własnością prywatną – te zajmują bez mała 1500 ha. To tym lasom i ich właścicielom chcielibyśmy poświęcić uwagę w tym artykule.

Las to dla prywatnego właściciela dostarczyć wielu dóbr, m.in.: surowca drzewnego, grzybów, jagód czy ziół. Własny las to powód do dumy i pewnego rodzaju nobilitacja społeczna. Należy jednak pamiętać, że posiadanie lasu niesie ze sobą także obowiązki, które spoczywają na właścicielach i powinny być przez nich wykonywane. Mimo tego, że las jest własnością prywatną, właścicielowi nie wolno gospodarować w lesie wg własnego uznania.

Zasady prowadzenia gospodarki leśnej – kilka ogólników

Mówiąc o gospodarowaniu w lasach, w pierwszej kolejności należy podkreślić, że bierze ono pod uwagę cały ekosystem leśny i jego wpływ na otoczenie, a nie tylko same drzewa (drzewostan) i jego użytkowanie. Produkcja drewna jest zaś ważną, ale wtórną rolą lasu i musi odbywać się na zasadzie racjonalnej gospodarki. W pierwszej kolejności należy pamiętać o ochronnej roli lasu i jego korzystnym wpływie na klimat, powietrze, wodę, glebę, warunki życia i zdrowia człowieka oraz na równowagę przyrodniczą. Las to cenny element krajobrazu. Szczegółowej ochrony wymaga-

ją ekosystemy leśne stanowiące naturalne fragmenty rodzimej przyrody lub lasów szczególnie cennych ze względu na zachowanie różnorodności przyrodniczej, walory krajobrazowe czy potrzeby nauki. Jest to bardzo ważna zasada zwłaszcza w przypadku lasów położonych w dolinie Biebrzy (przede wszystkim tych bagiennych).

Tak w lasach państwowych, jak i innej własności (w tym w lasach prywatnych) zasady prowadzenia gospodarki leśnej opierają się na czterech podstawowych założeniach:

- ochrony lasu – głównie przed pożarami i szkodliwymi organizmami, ale także ochronny wód leśnych i gleby,
- trwałości utrzymania lasu, czyli takiego użytkowania lasu, które nie uszczupli jego zasobów, ale będzie je uzupełniać i odnawiać, by mogły z niego korzystać przyszłe pokolenia,
- ciągłości i zrównoważonego wykorzystania wszystkich funkcji lasu, czyli działalności zmierzającej do ukształtowania struktury lasów i ich wykorzystania w sposób i tempie zapewniającym trwałe zachowanie ich bogactwa biologicznego, wysokiej produktywności oraz potencjału regeneracyjnego, żywotności i zdolności do wypełniania, teraz i w przyszłości, ważnych ochronnych, gospodarczych i społecznych funkcji na poziomie lokalnym, narodowym i globalnym, bez szkody dla innych ekosystemów,
- powiększenia zasobów leśnych – zasada ta dotyczy przede wszystkim administracji państwowej i samorządowej i jest realizowana poprzez powiększanie lesistości kraju przez nowe zalesienia oraz ewidencyjne uznawanie gruntów porośniętych drzewami, które lasami dotychczas nie były.

Jakie regulacje prawne dotyczą lasów prywatnych?

Uregulowania prawne dotyczące lasów prywatnych zawierają się aż w kilkunastu ustawach oraz aktach wykonawczych z nimi związanych. Jednak podstawowym aktem, szczególnie w ujęciu gospodarowania w lesie, jest **ustawa o lasach z dn. 28 września 1991 r.** (z późniejszymi zmianami). Z jej zapisów wynika szereg obowiązków dotyczących gospodarowania w lasach prywatnych. Warto ją choć raz przeczytać i posiadać w domowej bibliotece.

Podstawy prowadzenia gospodarki leśnej

Podstawy prowadzenia gospodarki leśnej określa dokument o nazwie „Plan urządze-

nia lasu”, a w przypadku lasów prywatnych „Uproszczonego Planu Urządzenia Lasu” (skrót: UPUL).

Sporządza się go dla obszarów leśnych o powierzchni powyżej 10 ha. Dla mniejszych fragmentów wykonywana jest inwentaryzacja stanu lasu.

W UPUL, oprócz informacji ogólnych takich jak: mapy gospodarcze lasu, wiek lasu, skład gatunkowy drzew w lesie, siedlisko leśne, opis stanu sanitarnego, znajdują się wskazania gospodarcze, jakie właściciel lasu musi wykonać w okresie 10 lat (na taki okres sporządza się plan). Wśród wskazań gospodarczych mogą się znaleźć zadania związane tak z hodowlą lasu (np. wykonanie czyszczeń, trzebieży), czy z ochroną lasu (jak poprawa stanu sanitarnego czy przeciwpożarowego lasu). Plany te są dostępne w siedzibach starostw lub jednostek nadzorujących i są do wglądu właścicieli.



fot. P. Tatalaj

Kto sprawuje nadzór nad lasami prywatnymi?

Nadzór nad lasami prywatnymi sprawuje odpowiedzialny terytorialnie starosta. Na jego barkach spoczywa odpowiedzialność za wykonanie planów i realizację zapisów w nich ujętych. W praktyce bywa tak, że to pracownicy danego starostwa sami prowadzą wszystkie sprawy związane z nadzorem (takie rozwiązanie funkcjonuje w powiecie augustowskim i sokólskim). Bywa też tak, że starostwo przekazuje nadzór nadleśnictwom albo parkowi narodowemu.

Biebrzański Park Narodowy sprawuje nadzór w lasach prywatnych położonych w granicach Parku w imieniu Starostwa Powiatowego w Mońkach (obejmuje to lasy w gminie Trzcinnie, Goniądz, Jaświły) oraz Starostwa Powiatowego w Grajewie (gmina Radziłów, Grajewo, Rajgród).

Każdy właściciel powinien więc zapoznać się z zadaniami, jakie ma do wykonania w swoim lesie zgodnie z zapisami UPUL. Jeśli właściciel nie wykona obowiązków wynikających z zapisów planu, musi liczyć się z możliwością nakazu ich wykonania na drodze decyzji administracyjnej wydawanej przez starostę.

Legalizacja pozyskanego drewna – podstawowy obowiązek

Należy pamiętać, że drewno pozyskane w lasach podlega odcchowaniu (specjalnemu oznakowaniu). Starostwo posiada obowiązek cechowania drewna w lasach niestanowiących własności Skarbu Państwa oraz wystawienia właścicielowi lasu dokumentu potwierdzającego legalność pozyskania drewna. W praktyce wykonują to pracownicy terenowi, którzy numerują stopy lub pojedyncze dłużyce (kłody) drewna. Brak posiadania dokumentu stwierdzającego legalność pozyskania drewna naraża właściciela lasu/posiadacza drewna na szereg konsekwencji prawnych, z podejrzaniem o kradzież włącznie.

Kradzież apelujemy, aby przed każdą czynnością dotyczącą wycinki drzew w lasach prywatnych zgłaszać się do osób nadzorujących w celu wskazania drzewa do wycinki i dokonania odbioru drewna wraz z wystawieniem dokumentu legalności wyciętych drzew.

Do kogo się zgłaszać?

Sprawy lasów niepaństwowych w Biebrzańskim Parku Narodowym dla poszczególnych obszarów Parku prowadzą następujące osoby:

Piotr Dombrowski, tel. 662 248 782 – Basen Dolny (południowy) – terytorialnie obejmujący część gminy Goniądz, Trzcianne, Grajewo, Radziłów, Jedwabne.

Jerzy Rolnik, tel. 784 494 221 – Basen Środkowy (jego południowa część) – terytorialnie obejmujący część gminy Goniądz, Grajewo, Jaświły.

Andrzej Sikora, tel. 668 446 884 – Basen Środkowy (jego północna część) – terytorialnie obejmujący część gminy Goniądz, Rajgród.

Ponadto zawsze można się skontaktować z sekretariatem Biebrzańskiego Parku Narodowego, który zależnie od sprawy przekieruje petenta do osoby merytorycznie odpowiedzialnej za dany temat.

Również pracownicy poszczególnych starostw powiatowych oraz nadleśnictw służą informacją w sprawach związanych z lasami prywatnymi położonymi poza granicami Parku.

Troska o lasy niepaństwowe i gospodarowanie w nich to zagadnienie bardzo szerokie, wymagające rozwinięcia wielu innych zagadnień nie tylko tych poruszonych w tym artykule. Wszystkich zainteresowanych pogłębieniem wiedzy na temat gospodarowania w lasach niepaństwowych odsyłam do poradnika dla właścicieli lasów, który został opracowany przez Biebrzański Park Narodowy i Regionalną Dyрекcję Lasów Państwowych w Białymstoku, a wydany w 2011 r. przy okazji obchodów Międzynarodowego Roku Lasów.

Wersję elektroniczną można pobrać ze strony internetowej Biebrzańskiego Parku Narodowego, w zakładce „Wydawnictwa”.

Artur Wiatr, Ośrodek Wdrażania Działania Ochronnych BbPN

Jakie korzyści daje mieszkańcom dolina Biebrzy?

Zapewne wielu mieszkańców doliny Biebrzy postrzega działalność parku narodowego poprzez pryzmat obowiązujących tu zakazów i szkód powodowanych przez dzikie zwierzęta. Nie można się z nimi nie zgodzić. Ale czy rzeczywiście park narodowy czy inna forma ochrony przyrody to tylko same straty? Oczywiście, że nie!



Dolina Biebrzy - wielki potencjał dla ekologicznego rolnictwa, fot. A. Wiatr



Piękno doliny Biebrzy - wartość bezcenna, fot. A. Wiatr

Spora część społeczeństwa czerpie pośrednie korzyści z obecności parku narodowego i jego najcenniejszego dobra, jakim jest przyroda. Jedni opierają swoją profesjonalną działalność na zasobach przyrodniczych, np.



Otwarcie wieży widokowej w Brzostowie, fot. A. Grygoruk

korzystając z obfitości trzciny, którą pozyskują i sprzedają m.in. do celów budowlanych. Drudzy świadczą usługi gastronomii, zakwaterowania, wypożyczania sprzętów turystycznych czy też pracują jako przewodnicy, pokazując



Wszechnica Biebrzańska - otwarcie publikacji popularno-naukowej w siedzibie Parku, fot. M. Górską

przyjeżdżającym walory lokalnej przyrody. Są też artyści i twórcy ludowi, którzy natchnieni czerpią z przyrody i na jej bazie tworzą. Jest też oczywiście sam Biebrzański Park Narodowy jako pracodawca, który zatrudnia na stałe około 100 osób. Większość z nich wywodzi się z lokalnej społeczności bądź osiedliła się w tych stronach ze względu na pracę. Park poprzez swoją aktywność napędza lokalną gospodarkę przede wszystkim realizując działania ochronne (tj. koszenie łąk, odłowory norki amerykańskiej). Czy to w ramach realizacji projektów europejskich, czy też w ramach dzierżawy gruntów są zatrudniani wykonawcy, bardzo często lokalni mieszkańcy biebrzańskich gmin. Aktualni dzierżawcy deklarują, że współpracują na stałe z około 100 osobami spośród lokalnej społeczności. Ponadto rocznie dolinę Biebrzy odwiedza około 100 tys. turystów oraz co najmniej 200 naukowców i studentów, którzy także potrzebują zakwaterowania, wyżywienia i innych usług (typu tankowanie paliwa czy naprawa roweru).

Obecność przyrody daje także zatrudnienie osobom z rolniczym wykształceniem, które służą lokalnym rolnikom usługą doradczą, czy też wykonują ekspertyzy przyrodnicze na

potrzeby programu rolno-środowiskowo-klimatycznego.

Dolina Biebrzy coraz częściej jest postrzegana jako atrakcyjne miejsce do życia. Stopniowo zaczynają interesować się tym terenem także inwestorzy, którzy chcą tworzyć nowoczesne i innowacyjne technologie czy produkty na bazie nieprzeciętnych wartości przyrodniczych, nie tylko ptaków czy „żabek”, ale przede wszystkim na bazie czystego powietrza, czystej wody i gleby oraz unikalnego, pięknego krajobrazu. Dolina Biebrzy ma nadal niesamowity potencjał do rozwoju produktu lokalnego – zdrowej żywności, z certyfikowaną marką gwarantującą dobrą jakość. Brakuje lidera, który wykorzystałby ten potencjał, pozyskał fundusze i stworzył zieloną, zrównoważoną dolinę zamieszkałą przez szczęśliwych ludzi. Utopia? Niekoniecznie, istnieją przykłady w Europie wskazujące, że jest to możliwe. Także biebrzańskie „zielone miejsca pracy” to wciąż rosnący walec.



Turysty nad Biebrzą, fot. A. Wiatr



Zdrowa żywność z terenu BbPN, fot. P. Tatalaj



Najszczęśliwsze krowy w Polsce, fot. P. Marczakiewicz

Ryby Biebrzy i jej dopływów

Biebrza należy do najlepiej zachowanych rzek o charakterze organicznym w Polsce, a także w skali Europy. Cały dolny i środkowy bieg rzeki, wraz z licznymi starorzeczami i ujściowymi odcinkami dopływów, objęty jest ochroną w ramach Biebrzańskiego Parku Narodowego.



Dolina Biebrzy wiosną, fot. A. Wiatr

Biebrza jest rzeką o mulisto-piaszczystym dnie, z ciepłą, umiarkowaną natlenioną wodą. Występują tu jednak także odcinki o wartkim nurcie i twardym, żwirowym dnie. W rzekach organicznych ważną rolę pełni roślinność wodna i szuwarowa, która zapewnia dogodnie kryjówki oraz miejsca żerowania i rozrodu większości gatunków ryb. Szczególnie cennym siedliskiem są starorzecza, które łączą się z nurtem stałe lub okresowo – w czasie wiosennych wezbrań. System wodny Biebrzy obejmuje także liczne dopływy. Różnicowanie siedlisk w korycie Biebrzy, starorzeczach i dopływach tworzy dogodnie warunki dla wielu gatunków ryb.

W odłowach monitoringowych ryb prowadzonych w roku 2015 na 4 stanowiskach w Biebrzy odnotowano występowanie 17 gatunków rodzimych. Pod względem liczby i masy wśród złowionych ryb dominowała płoć, liczne były też: okoń, różanka, szczupak i ukleja. W masie ryb, obok płoci duży udział miały szczupak i jaź. Badania prowadzono także na 10 mniejszych rzekach w zlewni Biebrzy. Największą liczbę gatunków stwierdzono w Jegrzni (16), Matłaku (15) oraz Brzozówce (13). Skład zespołów ryb w tych rzekach był zbliżony do występującego w Biebrzy. Odmienność skład

ichtiofauny charakteryzował natomiast Kamienna, w której dominował ciernik, poza tym licznie występowały kiełb i gozios. Odnotowano także obecność minoga ukraińskiego. Inny skład zespołu ryb tej rzeki wynika z wartkiego nurtu i piaszczystego, odcinkami żwirowego, dna.

Ogółem w Biebrzy i jej dopływach odnotowano występowanie 23 gatunków rodzimych oraz 2 obcych – bakki szczupłej i karasia srebrzystego. Do tej liczby należy dodać 3 gatunki rodzime: sandacza, sumę i węgorza oraz 2 obce: amurę i karpia, które stwierdzono w odłowach wędkarskich w 2014 r. Występowanie węgorza w Biebrzy było też potwierdzone w roku 2012, w ramach odłow służących monitorowaniu tego gatunku. Oznacza to, że system Biebrzy zamieszkuje 26 rodzimych gatunków ryb, a także 4 gatunki o obcym pochodzeniu.

Spośród gatunków chronionych w ramach sieci Natura 2000 w zlewni Biebrzy odnotowano: kożę, piszorka, bolenia, minoga ukraińskiego oraz różankę. Ten ostatni gatunek zasługuje na uwagę, gdyż tworzy w Biebrzy oraz jej starorzeczach i dopływach liczne populacje. Różanka to drobna ryba karpinowa, osiągająca zaledwie 8-9 cm długości. Jest ona gatunkiem nietypowym, ponieważ do rozrodu wykorzystuje żywe małże z rodziny skójkowatych, składając ikrę do ich jamy płaszczowej. Muszla służy za miejsce rozwoju ikry i wylęgu, zapewniając im ochronę aż do czasu, gdy młode ryby opuszczą schronienie przez otwór służyący odprowadzaniu wody pobieranej przez małża. Stąd występowanie różanki uzależnione jest od obecności dużych małży takich jak skójki i szczeżuje, które licznie spotykane są w systemie Biebrzy.

Na uwagę zasługuje także występowanie w Biebrzy węgorza, gatunku wędrownego, który rozrządza się w Morzu Sargassowym,



Szczupak, fot. P. Tałataj



Okoń, fot. P. Tałataj

u wybrzeży Florydy. Następnie młode ryby wędrują wraz z Prądem Zatokowym przez Atlantyk do wybrzeży Europy, docierają także do Morza Bałtyckiego, wstępują do rzek i rozprzestrzeniają się w górę ich biegu. Ryby przebywają w rzekach i połączonych z nimi jeziorach przez 7-8 lat, aż do osiągnięcia dojrzałości i podjęcia wędrówki z powrotem do Morza Sargassowego. Obecnie węgorz w zlewni Biebrzy pochodzi wyłącznie z zarybień prowadzonych w jeziorach połączonych z Jegrznia, Netta i Kanałem Augustowskim, ponieważ drogę migracji młodych ryb z Bałtyku przegradzają zapory: na Wiśle we Włocławku i na Narwi w Dębem, przy czym druga z nich nie ma funkcjonującej przepławki dla ryb. Jednak Biebrza jest ważnym szlakiem migracji sptywiających na tarło dorosłych osobników, które po pokonaniu wymienionych zapór mogą dotrzeć do morza i przyczynić się do zachowania populacji tego zagrożonego gatunku.

Gatunki użytkowe, chętnie poławiane przez wędkarzy, reprezentują w Biebrzy przede wszystkim: szczupak, płoć i okoń. Licznie łowione są też leszcz, lin i kleń, dość często występują także: jaź, krap, wzdręga, karaś i boleń. Szczupak jest w Biebrzy gatunkiem kluczowym – jako najpospolitszy duży drapieżnik reguluje liczebność innych ryb, przede wszystkim płoci, ukleji i krapia, utrzymując równowagę biologiczną w zespole ichtiofauny. Gatunek ten do rozrodu wymaga roślinności wodnej oraz łkowej, zalewanej przez wiosenne wylewy rzek, toteż w zlewni Biebrzy znajduje doskonałe warunki rozwoju. Kolejne gatunki łowione często przez wędkarzy to płoć i okoń – najpospolitsze ryby naszych wód, wykorzystujące do tarła różnego rodzaju podłoże, w tym roślinność wodną. Inne licznie łowione gatunki należą przeważnie do grupy rozrodzkiej ściśle związanej z roślinami wodnymi,

węgorza z jezior połączonych z systemem Biebrzy do morza. Węgorz jest jedynym gatunkiem zależnym od zarybiania. Zagroźeniem dla ichtiofauny Biebrzy są natomiast gatunki obce, w szczególności karaś srebrzysty, tworzący krzyżówki z rodzimym karasiem pospolitym oraz babka szczupła, przedostająca się z Narwi.

dr Paweł Prus
Instytut Rybnictwa Śródlądowego im. Stanisława Sakowicza w Olsztynie, Zakład Rybnictwa Rzecznego, ul. Główna 48 Żabieniec, 05-500 Piaszczyno, e-mail: p.prus@infish.com.pl

przy czym dla populacji lina, wzdręgi i karaś pospolitego szczególnie cenną rolę pełnią starorzecza, gdzie znajdują one miejsce tarła i żerowania. Wyjątek stanowią tu kleń i boleń, wymagające do rozrodu odcinków rzeki o dnie żwirowym. Miejsca tarła tych gatunków związane są więc z nielicznymi, przelomowymi odcinkami Biebrzy i jej większych dopływów jak Jegrznia czy Brzozówka, z wartkim prądem i twardym dnem.

Ryby występujące w Biebrzy znajdują zatem dogodne warunki dla rozrodu i wzrostu w wodach rzeki i łączących się z nią dopływy i starorzeczy. Odnotowane w 2014 r. wielkości rocznych połowów wędkarskich, sięgające 22 kg ryb z hektara wód, wskazują na wysoką produktywność ekosystemu Biebrzy. Wyłączenie części wód Parku z eksploatacji wędkarskiej sprzyja odbudowie naturalnych populacji gatunków użytkowych bez potrzeby zarybiania, które zawsze wiąże się ze zmianami w puli genowej lokalnych populacji ryb i utratą różnicowania genetycznego. Ponadto Biebrza i jej dopływy są siedliskiem wielu cennych, chronionych gatunków ryb oraz drogą wędrówki



Lin, fot. P. Tałataj

dr Paweł Prus
Instytut Rybnictwa Śródlądowego im. Stanisława Sakowicza w Olsztynie, Zakład Rybnictwa Rzecznego, ul. Główna 48 Żabieniec, 05-500 Piaszczyno, e-mail: p.prus@infish.com.pl

Nieleśne obszary mokradłowe to cenne, a pod względem ornitologicznym najcenniejsze, ekosystemy w Biebrzańskim Parku Narodowym. Jednym z najważniejszych zagrożeń dla tych siedlisk jest zarastanie drzewami, krzewami i trzciną, które skutkuje zanikaniem gatunków rzadkich i cennych, a pojawianiem się gatunków pospolitych. Aby powstrzymać ten niekorzystny proces, konieczną jest realizacja ochrony czynnej, która w naszym Parku polega przede wszystkim na koszeniu.

Różnorodność siedlisk i gatunków występująca w Parku powoduje konieczność zróżnicowania zabiegów. Dotyczy to intensywności koszenia, terminu jego wykonania oraz używanego sprzętu. Główną różnicą w porównaniu z koszeniami wykonywanymi w celach rolniczych jest opóźnienie terminu rozpoczęcia zabiegu. Ze względu na piasie legi koszenie na gruntach Parku roz-

Moim zdaniem jest tu dosyć dużo ryb i nie ma na tę chwilę zagrożenia przelotowaniem. Mam porównanie z Narwią, która obecnie jest w gorszym stanie niż Biebrza, przynajmniej w tych miejscach, gdzie ja jeździłem. Kiedyś było tam pod dostatkiem szczupaka, okonia i płoci, a teraz ciężko jest złowić coś konkretnego. Dlatego teraz chętniej przyjeżdżam tutaj. Co do zarybiania to uważam, że jest ono potrzebne, ale można ograniczyć je tylko do gatunków, które są najchętniej łowione. Zwłaszcza, że często wędkarze zabierają z łowiska zbyt dużo ryb.

Kazimierz

Pamiętam dobrze czasy przed powstaniem Parku i moim zdaniem ryb w Biebrzy było wtedy zdecydowanie więcej. Tutajsze wody słynęły z dużych szczupaków i sumów, było też dużo leszcza i lina. Wystarczyło poostać chwilę tu na moście, żeby zobaczyć, jak rzucają się duże szczupaki, a teraz cisza, jedynie drobniaka gdzieś gdzieś się pliska. Kiedyś nie tylko wędkarze łowili, rybacy też swoje z wody wyciągali. Ale za to były prowadzone zarybiania i jakoś to się równoważyło.

Andrzej



fot. P. Tałataj

Zdzisław

Spotkania z przyrodą

W zasadzie trudno jest mówić o spotkaniach z przyrodą pracowników terenowych Biebrzańskiego Parku Narodowego.



Liski, fot. A. Chwaliński

Wykonując swoje obowiązki służbowe mamy kontakt z przyrodą codziennie. Jednym z naszych podstawowych zadań jest monitoring przyrodniczy trwający przez okrągły rok. Składają się na niego różnego rodzaju prace. Wiosną w wytypowanych miejscach inwentaryzujemy plazy wg gatunku i płci, chroniąc je równocześnie przed śmiercią pod kołami samochodów przez odlawianie i przenoszenie na przeciwną stronę drogi. Wiosna to również okres godowy ginących już cietrzewi, które inwentaryzujemy na tokowiskach, czyli miejscach ich godowych turniejów. Podobnie coraz rzadszy kulik wielki liczony jest w kwietniu, maju i czerwcu na wyznaczonych transektach. Wczesną wiosną przeglądamy nory lisów, borsuków i jenotów. Sprawdzamy, które z nich są zajęte. Około 30% zajętych nor typujemy do dalszej obserwacji w celu ustalenia wielkości przyrostu naturalnego.

Widok młodych lisów czy borsuków baraskujących wczesnym rankiem przed norami jest niezapomniany, sprawia wiele radości i w pełni rekompensuje niedobór snu. Takie obserwacje to prawdziwe spotkania z przyrodą. Zdarzają się też przy tym niespodzianki. Tej wiosny wybrałem do sprawdzenia m.in. jedną



kos, fot. A. Chwaliński

z nor zajętej od kilkunastu lat przez borsuki. Jeszcze przed wsходом słońca wyruszyłem do niej z nadzieją policzenia młodych i nacieszenia się ich widokiem. Po ukryciu się w stosownej odległości w krzaku leszczyny czekałem kilkadziesiąt minut, a kiedy zauważyłem poruszające się w pobliżu nory trawy, byłem pewien sukcesu. Ku mojemu zdziwieniu z traw wyłoniły się... trzy wilcze szczenięta. Nieświadome mojej obecności bawiły się, jak to szczeniaki, przez ok. 20 minut. Pewnie jednak wiatr zrobił swoje, bo niby niespiesznie, ale schowały się w norze. Wynika z tego, że wilki tej wiosny wyprosiły borsuki z ich rodowej posiadłości i ją zajęły.

Latem nasz monitoring przyrodniczy to w zasadzie liczenie tropów ssaków drapieżnych i padłej zwierzyny oraz sukcesu legowego bociana białego. Więcej czasu zajmuje służbom terenowym nadzór nad wykazaniem łąk.

Nadchodzi jesień, a wraz z nią bukowisko i rykowisko, czyli okres godowy łosia i jeleni. Cóż może być w tym czasie piękniejszego od stękania ukrytych w trzcinach i łozinach byków łosia czy donośnego, słyszalnego do 1,5 km ryku jeleni? Na wyznaczonych od kilkunastu lat trasach liczymy aktywne głosowo byki obu gatunków. Ryk rykiem, ale gdy do tego nadarzy się okazja obserwacji walki rozkochanych i zazdrośnych samców, serce od razu zaczyna bić mocniej.

Nasłuchujemy wczesnym rankiem i wieczorem. Należy jednak tylko słuchać, nie przeszkadzając im w zalotach. Kiedyś, nasłuchując stękanie, chciałem wywabić z krzaków odżywającego się tam byka. Efekt był piorunujący. Trzask gałęzi i... nagle stanął przede mną rozgorączkowanyłoś. Wziął mnie za konkurenta. Przed nacieraniem w moją stronę nie powstrzymały go ani więcej w jego kierun-



Cietrzewie, fot. A. Chwaliński

ku wiatru, ani moje krzyki. Dopiero podskakiwanie i wymachy rąk sprawiły, że powoli zmienił kierunek i odszedł.

Zimą to czas na tropienie zwierząt po śladach zostawionych na śniegu. Po pięknej ponownie można z niego odczytać całe historie, często krwawe, a odnalezienie tropu rysia warte jest zadyszki. W okresie tym przeprowadzana jest inwentaryzacja zwierzyny metodą próbnych pędzeń.

Tak w skrócie wyglądają nasze całoroczne spotkania z przyrodą.

Adam Chwaliński, Ośrodek Wdrażania Działań Ochronnych BBN

Jak kosić, żeby chronić



Derkacz, fot. J. Kupryjanowicz

Nieleśne obszary mokradłowe to cenne, a pod względem ornitologicznym najcenniejsze, ekosystemy w Biebrzańskim Parku Narodowym. Jednym z najważniejszych zagrożeń dla tych siedlisk jest zarastanie drzewami, krzewami i trzciną, które skutkuje zanikaniem gatunków rzadkich i cennych, a pojawianiem się gatunków pospolitych. Aby powstrzymać ten niekorzystny proces, konieczną jest realizacja ochrony czynnej, która w naszym Parku polega przede wszystkim na koszeniu.

Różnorodność siedlisk i gatunków występująca w Parku powoduje konieczność zróżnicowania zabiegów. Dotyczy to intensywności koszenia, terminu jego wykonania oraz używanego sprzętu. Główną różnicą w porównaniu z koszeniami wykonywanymi w celach rolniczych jest opóźnienie terminu rozpoczęcia zabiegu. Ze względu na piasie legi koszenie na gruntach Parku roz-

poczyna się najwcześniej 15 lipca, a na obszarach gniazdowania wodniczki, która może mieć drugi lęg jeszcze w sierpniu, nawet miesiąc później. Termin realizacji zabiegu może zostać jeszcze bardziej opóźniony w przypadku, gdy na danym obszarze występuje cietrzew lub gdy teren jest położony w bliskiej odległości od miejsca gniazdowania rzadkich gatunków ptaków. Dopiero we wrześniu kosi się łąki trzęślicowe, na których występują późno kwitnące, cenne i objęte ochroną rośliny jak np. goryczka wąskolistna czy czarcikęsik Kluka. Opóźnienie koszenia tych łąk jest również uzasadnione ochroną modraszka alkona, motyla składającego jaja na goryczce wąskolistnej.



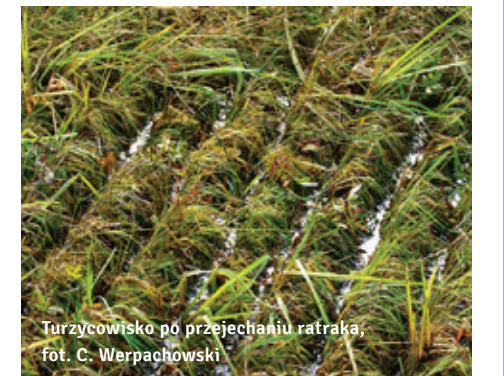
Modraszek alkon na goryczce wąskolistnej, fot. K. Frąckiel

To jeszcze nie koniec komplikacji, ponieważ zabiegi mogą być przerwane na czas trwa-

nia bukowiska łosia. Ponadto istnieją ograniczenia godzinowe prowadzenia prac: nie wykonuje się ich w nocy, a także w weekendy.

Niewątpliwie najlepiej byłoby, aby wszystkie obszary podmokłe były koszone, jak za dawnych lat, tylko ręcznie. Jednak z wielu względów nie jest to obecnie możliwe. W większości miejsc dopuszcza się koszenie mechaniczne – z wyłączeniem obszarów wrażliwych, które obligatoryjnie mogą być koszone tylko ręcznie. Są to przede wszystkim turzycowiska o strukturze kępowej (głównie szuwały turzycy sztywnej i tunikowej) oraz mechowiska. Koszenie mechaniczne turzycowisk kępowych jest niewskazane, nie tylko dlatego, że sprzęt mechaniczny uszkadza kępy, ale również dlatego, że szkodzi normikom późnocnym, które je zasiedlają. Na mechowiskach koszenie mechaniczne powoduje ugniatawanie wierzchniej warstwy torfu i często niszczenie darni.

Tylko w wyjątkowych wypadkach i na niektórych, mniej wrażliwych na nacisk maszyn płądach, przy bardzo niskim poziomie wody gruntowej dopuszcza się użycie sprzętu mechanicznego. Na torfowiskach, na których dopuszczalne jest koszenie mechaniczne, powinno być ono wykonywane z pomocą pojazdów gąsienicowych, które mają znacznie mniejszy nacisk na grunt niż pojazdy kołowe i nie tworzą takich kolein. Natomiast użycie traktorów ograniczone jest do miejsc, gdzie podłoże jest odpowiednio twarde, np. zmurszałe lub zamznite. Łąki wilgotne i zmiennowilgotne łąki



Turzycowisko po przejeździe ratraka, fot. C. Werpachowski

trzęślicowe mogą być koszone mechanicznie. Nie wszędzie jednak tempo zarastania krzewami i drzewami jest podobne, a tam, gdzie jest ono mniejsze, można kosić rzadziej – nie corocznie, a co dwa lub co pięć lat. Głównie dlatego rocznie koszona jest tylko część wydzierzawionych przez Park gruntów.

Jest bardzo wiele elementów, które trzeba wziąć pod uwagę, planując działania ochronne. O tym, jak bardzo mogą być one zróżnicowane, świadczy fakt, że w ostatnim przetargu na dzierżawę gruntów (z kwietnia 2016 r.) na niecałych 630 ha ustalono aż 29 różnych kategorii koszenia.

Magdalena Marczakiewicz, Dział Monitoringu Przyrodniczego i Zoologicznego BBN



Zakochani w Biebrzy



fot. Łodziński

Przyroda, a szczególnie ptakami, interesujemy się już od dawna. Pierwszym sposobem na rozwijanie pasji były wycieczki Małopolskiego Towarzystwa Ornitologicznego, później na własną rękę penetrowaliśmy okolice Krakowa i Małopolski. Jednak od samego początku to Biebrzański Park Narodowy znany nam był z opowiadań i filmów jako raj dla ptasiarzy z całej Europy. W 2004 roku spełniło się nasze marzenie: po raz pierwszy odwiedziliśmy dolinę Biebrzy. Przyjechaliliśmy i - zauroczeni - postanowiliśmy tu powrócić. Od tego czasu, gdy dni stają się coraz dłuższe i cieplejsze, często podświadomie kierujemy myśli ku odległej krainie bagien. Można powiedzieć, że wiosenny wyjazd nad Biebrzę to dla nas rodzinna tradycja kultywowana od trzynastu lat. Prawie każdego roku Matka Natura zaskakuje nas czymś innym, dlatego też to miejsce nigdy nam się nie nudzi.

Pierwsze kroki nad Biebrzą zawsze kierujemy na kładkę „Długa Luka”, z nadzieją nasłuchując i wypatrując śpiewających samców wodniczki, polujących uszatek błotnych czy innych ptaków. Następnie ostrożnie, gotowi na spotkanie z łosiem, przemierzamy Carską Drogę, wieczorem docierając do Dawidowizny koło Goniądza. Od pierwszego pobytu zatrzymujemy się w tej samej kwatere przy agroturystycznej u państwa Jędrzejczaków - wspaniałych i życzliwych gospodarzy. To doskonałe miejsce wypadowe zarówno w Górny, jak i Dolny Basen doliny Biebrzy. Podczas pierwszej wizyty w Parku odwiedziliśmy jego siedzibę w Osowcu-Twierdzy, aby zasięgnąć informacji o miejscach wartych zobaczenia. Tam też zakupiliśmy bilety wstępu. Obok znajdował się wówczas mały sklep z wydawnictwami, gdzie po raz pierwszy zetknąłem się z gazetką dla dzieci i młodzieży „Nasza Biebrza”. I tak rozpo-

częła się moja przygoda z tym czasopiśmie. Dzięki uprzejmości Redakcji kolejne numery otrzymywałem pocztą do domu. Każda przesyłka dostarczała mi niezapomnianych emocji i wiele radości, a odzywające wspomnienia budziły chęć do odwiedzenia Parku ponownie.

Po tylu latach rokrocznych odwiedzin wciąż nie możemy przewidzieć, czym w danym roku zaskoczy nas biebrzańska przyroda. Ważnym czynnikiem jest poziom wody w rzece - od niego bowiem zależy, w których częściach Parku koncentruje się najwięcej ptaków. Im jest on wyższy, tym lepiej. Niestety, ostatnie suche wiosny sprawiają, że rozlewisk jest mniej, a woda szybko schodzi do koryta rzeki. Niezależnie jednak od warunków pogodowych w Biebrzańskim Parku Narodowym mamy swoje ulubione miejsca, które odwiedzamy co roku. Jest to niewątpliwie wspomniana przeze mnie Długa Lu-

ka czy Barwik. Wyzwaniem potrafią stać się szlaki na Gugny i Biały Grąd. Czasami do pokonania zalanych wodą terenów nie wystarczą nawet gumowce. Ale to przecież tylko dodatkowa atrakcja. Wędrując w pobliżu Kopic czy Kopytkowa, wypatrujemy ptaków drapieżnych, a szczególnie jednej biebrzańskiej „perelki” - orlika grubodziobego. Z kolei rozlewiska w Brzostowie i Burzynie to kultowe miejsca do obserwacji licznych ptaków wodno-błotnych. Nam udało się tam po raz pierwszy zaobserwować wiele rzadkich gatunków awifauny.

Z czasem lista odwiedzanych przez nas miejsc rozszerzyła się o inne atrakcje, niekoniecznie przyrodnicze, położone bliżej lub dalej Parku. I tak zobaczyliśmy środek Europy w Suchowoli, urokliwy Tykocin, Strękową Górę czy inne ciekawostki Podlasia.

Kraina nad Biebrzą to niewątpliwie miejsce wyjątkowe. Każdego, kto tu przyjedzie, może zaszarować swym przyrodniczym bogactwem. Kwitnące wiosną kaczęce, często spotykane łosie czy bobry, niezliczone stada batalionów oraz ogromna liczba innych gatunków ptaków, których nie sposób tutaj wymienić, to tylko niektóre atrakcje, chronione na szczęście przez Biebrzański Park Narodowy. Niezważna cisza, spokój i zapierające dech w piersiach widoki jak magnes przyciągają zarówno nas, jak i innych turystów. Za tymi walorami tęsknimy cały rok.

Kuba Łodziński z rodziną



fot. Łodziński



fot. Łodziński



fot. Łodziński



fot. Łodziński



fot. Łodziński

Konkurs fotograficzny „Mokradła dla przyszłości”

Robisz zdjęcia przyrodnicze? Byłeś ostatnio na jakimś obszarze podmokłym? Nie chowaj zdjęć do szuflady! Wybierz trzy najlepsze i wyslij na adres: Beata.Glebocka@biebrza.org.pl. Weź udział w wojewódzkim konkursie fotograficznym „Mokradła dla przyszłości” i wygraj atrakcyjne nagrody o łącznej wartości prawie 3 tys. złotych.

Prace będą oceniane w trzech grupach wiekowych: **szkoła podstawowa, gimnazjum**

i szkoły ponadgimnazjalne oraz dorośli. W każdej kategorii główna nagroda to równowartość 400 zł. Na zdjęcia opatrzone Twoim krótkim komentarzem na temat mokradła czekamy do **30 października 2016 r.** Szczegóły na stronie internetowej Biebrzańskiego Parku Narodowego w zakładce Konkursy.

Zyczymy powodzenia!

Talent zaklęty w drewnie

Kawałek drewna, wyrzynarka, dłuto, papier ścierny oraz farba – tyle wystarczy, żeby powstały unikalne rzeźby ptaków. Czy aby na pewno? Brakuje tu jeszcze najważniejszego składnika sukcesu – talentu. To właśnie o nim będzie mowa w poniższym artykule. Przedstawiam Państwu dwóch rzeźbiarzy z doliny Biebrzy, którzy potrafią zamienić zwykły kawałek lipowego drewna w prawdziwą sztukę.



Pan Bogdan Tuszyński

Bogdan Tuszyński - mieszkaniec wsi Dziękonie, szewc z wykształcenia i zawod. Przez wiele lat pracował w zakładzie obuwniczym w Mońkach, potem zatrudnił się w szkolnej palarni.

Panie Bogdanie, skąd pomysł na takie hobby?

Może trudno w to uwierzyć, ale moja pasja do rzeźbienia wzięła się ze zwyczajnej nudy. Pracowałem wcześniej w szkole w Mońkach jako palacz i miałem sporo wolnego czasu. Pewnego dnia do palarni trafiły stare podreczniki. Wśród nich znalazła się książka *Ptaki Polski* prof. Sokolowskiego - wybitnego ornitologa. I tak się zaczęło. Chciałem się przekonać, że potrafię wyrzeźbić z drewna coś więcej niż tylko łyżkę i widelec.

Dlaczego ptaki?

Zawsze lubiłem je obserwować. Należałem nawet kiedyś do szkolnego koła Ligi Ochrony Przyrody. A poza tym uważam, że rynek jest przesycony rzeźbą sakralną. Kiedy

ok. 2000 roku zaczynałem rzeźbić ptaki, było to coś innego, niespotykane na szerszą skalę.

Jak Pan ocenia swoje pierwsze próby z dębem w ręce?

Nie da się ukryć, że mój warsztat przed laty był dużo słabszy. Długo dopracowywałem technologię. Z perspektywy czasu widzę, że pierwsze ptaki były niekształtne i pozbawione proporcji. Ale w końcu trzeba od czegoś zacząć. Zostawiłem sobie kilka z początkowych rzeźb na pamiątkę.

Na co zwraca Pan największą uwagę podczas rzeźbienia?

Jak to mówią, diabeł tkwi w szczegółach. Niezwykle ważne są dla mnie detale, np. długość dzioba, stawu skokowego, skrzydeł, liczba i ułożenie palców itd. Staram się, aby wyrzeźbiony przeze mnie ptak w jak najwierniejszy



Dzieła Pana Bogdana



Półdźki autorstwa Pana Bogdana



Pan Tadeusz Dąbrowski

Tadeusz Dąbrowski - rodowity mieszkaniec wsi Trzcianne. Przed utworzeniem Biebrzańskiego Parku Narodowego pracował jako gajowy w Nadleśnictwie Trzcianne. Obecnie pracuje jako konserwator w szkole.

Panie Tadeuszu, jak wyglądały początki Pana przygody z rzeźbieniem?

Wszystko zaczęło się jakieś 11 lat temu. Zaainspirował mnie rzeźbiarz z Trzciannego - śp. pan Rafalko. Spory udział miał tu również dr Przemysław Nawrocki z organizacji WWF Polska, a obecnie mój dobry znajomy, który zorganizował kiedyś warsztaty rzeźbiarskie i zaraził mnie swoją pasją. Od tamtej pory nie było tygodnia, żeby nie wyrzeźbiłem.

Czy pamięta Pan swoją pierwszą rzeźbę?

Tak, to był bocian. Wiele mu brakowało do ideału, ale niektórym się podobał. Przy kolejnych egzemplarzach wiedziałem, co muszę poprawić i tak, krok po kroku, ucząc się na własnych błędach, było coraz lepiej. Do dziś



Rzeźby Pana Tadeusza

nie uważam się za wielkiego artystę, ale fakt, że wykonana przeze mnie rzeźba potrafi kogogoś ucieszyć, ogromnie mnie satysfakcjonuje, szczególnie jeśli są to dzieci.

Czy Pan również rzeźbi tylko ptaki?

Nie, nie tylko. Rzeźbię też inne zwierzęta: łosie, dziki, bobry, zwierzęta gospodarskie. Ale nie ukrywam, że do ptaków mam wyjątkowe zamiłowanie. Książka *Ptaki Europy* już od wielu lat jest moją codzienną lekturą. Przez kilkanaście lat byłem gajowym, więc las i jego mieszkańcy nie są mi obcy. To właśnie z lasu czerpię inspirację i tam odpoczywam.

Czy ktoś Panu pomaga?

Jest wiele takich osób, ale największe oparcie mam w żonie. Można powiedzieć, że tworzymy zgrany zespół. Ja rzeźbię, ona maluje.



Dziegioty wykonane przez Pana Tadeusza

Ja jakoś nie mam do tego głowy.

Czy ma Pan swoich ptasich ulubieńców?

Najbardziej lubię rzeźbić dudki, zimorodki i wodniczki, jak przystało na Trzcianne - Krainę Wodniczki. Znacznie trudniej wykonać ptaka wielkości kruka. Potrzeba tu dużo więcej czasu i pracy.

Tadeusz Dąbrowski
tel. 695 403 014
ul. Królowej Bony 6
19-104 Trzcianne

Rozmawiała Sylwia Gadomska,
Dział Edukacji i Udostępniania BbPN

Z życia Parku

Imprezy otwarte Biebrzańskiego Parku Narodowego

Wiosną br. BbPN zorganizował trzy duże imprezy o charakterze promocyjno-edukacyjnym, na które wstęp był wolny. W sumie wzięło w nich udział ponad 5300 osób.



1 maja. Targi Wytwórczości i Sztuki Ludowej „100 Pomysłów dla Biebrzy” w Osowcu-Twierdzy



24 maja. Europejski Dzień Parków Narodowych w Grajewie

Park – proszony gość

Biebrzański Park Narodowy miał przyjemność uczestniczenia w wielu imprezach zewnętrznych organizowanych przez różne instytucje oraz samorządy lokalne. W ostatnim czasie Park wziął udział m.in. w następujących festynach:

- „Światowy Dzień Ochrony Środowiska” w Białymstoku
- „Wakacyjna Akcja Lato” w Mońkach
- „Sobótkowe zioła” w Goniądzu
- „Piknik integracyjny” w Dolistowie
- „XX Cross Trzeźwości” w Suchowoli

Powyższe wydarzenia były doskonałą okazją do promowania wartości przyrodniczych doliny Biebrzy i nawiązania bliższego kontaktu ze społecznością lokalną.



4 lipca. „Wakacyjna Akcja Lato” w Mońkach

Biebrza łagodzi ból

W tym roku Biebrzański Park Narodowy udostępnił Samodzielnemu Publicznemu Zakładowi Opieki Zdrowotnej w Mońkach ponad 100 zdjęć przyrodniczych. Obrazy zdobią nowo otwarte Regionalne Centrum Leczenia Bólu w Mońkach. Wystawa pt. „Cztery pory roku w dolinie Biebrzy” będzie prezentowana w czterech odsłonach zgodnie z porami roku. Obecnie można podziwiać krajobrazy, zwierzęta i rośliny biebrzańskie dotyczące lata. Mamy nadzieję, że wystawa pomoże pacjentom łatwiej znosić pobyt w ośrodku, a pracownikom umili pracę.

Nowe tablice turystyczne

Przy wodnych szlakach rzek Biebrzy i Jędrzni pojawiły się nowe, przygotowane i ustawione przez Biebrzański Park Narodowy, znaki informacyjne dla turystów.



Obóz Junior Ranger – Łotwa 2016

Od 10 do 16 lipca br. po raz drugi młodzi przyrodnicy z goniądzkiej grupy Junior Rangers przy BbPN brali udział w międzynarodowym obozie w Parku Narodowym Gauja na Łotwie. Wyjazd był nagrodą dla naszych najaktywniejszych Rangerów: A. Szczęsnej i A. Żylińskiej. Znaleźliśmy się w gronie blisko 50 uczestników z 11 krajów Europy. Program Junior Ran-



Uczestniczki obozu z Polski, fot. B. Browarski

ger to wspólna nauka, praca i zabawa dla młodszych i starszych strażników przyrody, którzy chcą odkrywać jej tajemnice oraz chronić różnorodność i piękno natury. Nie możemy zmienić przeszłości, starajmy się zmienić przyszłość...

Strefowe gatunki ptaków

Zarządzeniem nr 7/2016 z dn. 28.01.2016 r. dyrektor Biebrzańskiego Parku Narodowego uregulował granice stref ochrony rzadkich gatunków ptaków (cietrzewia, bociana czarnego, bielika, orlików grubodziobego i krzykliwego oraz puchacza) na obszarach ochrony ścisłej i czynnej Parku. Większość spośród 85 stref ochronnych ptaków położona jest w ekosystemach leśnych BbPN.

W sezonie lęgowym stanowiska wymienionych gatunków zostały skontrolowane w ramach corocznego monitoringu, celem określenia zajęcia gniazd i efektów lęgów. W przypadku bielika potwierdzono zajęcie 9 z 10 znanych stanowisk, sukces lęgo-



Bielik, fot. P. Tałataj

wy wyniósł 44%, zaś liczba wyprowadzonych młodych była dość niska i wyniosła 5 osobników. Inne gatunki strefowe jesz-

cze kończą swoje lęgi, a informacja o wynikach ich monitoringu zostanie zamieszczona w aktualnościach przyrodniczych na stronie internetowej BbPN.

Trzewiki znad Biebrzy

W maju i czerwcu br. przeprowadzony został monitoring populacji obuwika pospolitego w Biebrzańskim Parku Narodowym. W pracach brali udział pracownicy Parku oraz Instytutu Biologii Uniwersytetu w Białymstoku.

Działania zostały przeprowadzone na 16 stanowiskach, gdzie oceniono następujące parametry: liczbę pędów wegetatywnych oraz generatywnych, ocienienie przez są-



Obuwik pospolity, fot. P. Dombrowski

siadujące drzewa i krzewy oraz zagrożenia (np. zarastanie gatunkami ekspansywnymi). W dalszej kolejności oceniona zostanie efektywność zapyłania, mierzona liczbą zawiązanych owoców.

Dzięki tego typu pracom można wykazać, jakie zmiany zachodzą w populacji obuwika oraz jakie czynniki są za nie odpowiedzialne. Mając taką wiedzę, można skuteczniej chronić gatunki poprzez podejmowanie konkretnych działań ochronnych (np. prześwietlanie drzewostanów).

Biebrzańskie obuwiki optymalne dla siebie siedlisko znajdują w półcieniu, na mineralnych wyniesieniach zwanych grądami, na glebach bogatych w węgiel wapnia. W BbPN znajduje się jedna z największych populacji tego gatunku w tej części Polski.

Chodzą słuchy, że Park sprzedaje siano

Biebrzański Park Narodowy umożliwia zakup biomasy z gruntów będących w jego posiadaniu kosztem nabywcy na warunkach określonych w zarządzeniu dyrektora Biebrzańskiego Parku Narodowego nr 17/2016 z dnia 04 kwietnia 2016 r. Sprzedaż biomasy odbywa się po podpisaniu umowy kupna-sprzedaży pomiędzy sprzedającym (Parkiem) a kupującym (np. rolnikiem) po wcześniejszym złożeniu wniosku przez zainteresowanego, jeśli nie ma przeszkód przyrodniczych. Umowa jest zawierana na czas określony, tj. na czas skoszenia, zbioru i wywozu siana. Płatność odbywa się przed rozpoczęciem pozyskania. W przypadku złożenia kilku wniosków dotyczących tej samej powierzchni, liczy się kolejność zgłoszeń.

Osoba próbująca pozyskać biomasę z parkowych łąk nielegalnie, musi liczyć się z konsekwencjami. Jeśli zostanie złapana przez pracowników Parku, zostanie ukarana co najmniej mandatem. Jeśli przyłapany sprawca chce kupić to siano - musi za nie zapłacić. W takim przypadku nie ma możliwości negocjowania ceny - stawka wynosi 500 zł/ha. Jeśli osoba odmawia przyjęcia mandatu, sprawa jest kierowana do sądu. Co ważne, jeśli wartość kradzionego siana przekracza kwotę 420 zł brutto, sprawa będzie rozpatrywana przez sąd jako przestępstwo, nie wykroczenie.

Sprzedaż biomasy odbywa się na wniosek zainteresowanego i nie można jej mylić z dzierżawą gruntów. Są to dwie odrębne procedury. Dzierżawa to oddanie danego terenu do dyspozycji dzierżawcy na podstawie wyników przetargu nieograniczonego i zawarcia wieloletniej umowy.

Nowe maszyny w Parku?



Pokaz jednej z kosiarek, fot. W. Ejankowski

Pod koniec czerwca br. w okolicach Długiej Łuki miał miejsce pokaz sprzętu do ręcznego koszenia i zbioru siana. Prezentowano samobiezną maszynę wraz z dodatkami: kosiarką, zgrabiarką i nakładką do zgarniania siana. Przyczynkiem do tego spotkania było poszukiwanie rozwiązań ograniczających wpływ stosowanych metod koszenia na ekosystemy bagienne. Dzięki niewielkiej masie i zastosowaniu szerokich kół, prezentowane urządzenie nie wywiera dużego nacisku na podłoże i nie niszczy powierzchni gruntu i roślinności. Również generowany przez nią hałas jest mniejszy niż przy urządzeniach obecnie stosowanych w BbPN. Samobieźna kosiarka może stanowić dobrą alternatywę dla ręcznego koszenia kosami spalinowymi.



Warsztaty ogrodnictwa przyjaznego przyrodzie

Biebrzański Park Narodowy serdecznie zaprasza mieszkańców biebrzańskich gmin do udziału w otwartych warsztatach ogrodnictwa przyjaznego przyrodzie, które odbędą się 24 września 2016 r. w siedzibie BbPN. W tym dniu nastąpi również uroczyste wręczenie nagród zwycięzcom konkursu „Niezapominajka”.

Na uczestników warsztatów czekają ciekawe wykłady, warsztaty praktyczne oraz smaczny wegetariański poczęstunek. Spotkanie będzie doskonałą okazją do rozmowy z innymi ogrodnikami, jak również do wymiany nasion i sadzonek gatunków roślin tradycyjnych biebrzańskich ogrodów.

Więcej informacji o warsztatach już wkrótce na stronie internetowej Parku.



Biebrzański Park Narodowy
w trosce o bagna

Biebrzańskie Wieści – bezpłatna gazeta informacyjna Biebrzańskiego Parku Narodowego.
Wydawca: Biebrzański Park Narodowy, Osowiec-Twierdza 8, 19-110 Goniądz. Tel. 85 738-06-20.
www.biebrza.org.pl. E-mail: sekretariat@biebrza.org.pl. ISSN 2081-7541
Zespół redakcyjny: Sylwia Gadomska, Małgorzata Górską, Aleksandra Piotrowska, Piotr Tałataj.
Projekt graficzny i skład: Alter Studio Białystok, www.alterstudio.com.pl

Drodzy Czytelnicy! Czekamy na Wasze opinie dotyczące naszego pisma. Zachęcamy Was również do przysyłania ciekawych tematów, które chcielibyście poruszyć na łamach Biebrzańskich Wieści. Wszystkie uwagi prosimy przysyłać na adres: Sylwia.Gadomska@biebrza.org.pl